

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
Wydział Humanistyczny

MAŁGORZATA WILLAUME

Ioan Bolovan, *Primul razboi mondial și realitățile demografice din Transylvania. Familie, mortalitate și raporturi de gen*, wstęp L. Maior, Cluj-Napoca 2015, ss. 208, fot.

Ostatnie dwa lata sprzyjają wnikliwym badaniom nad przyczynami wybuchu wojny w Europie, a potem i poza nią, bowiem I wojna światowa była dla społeczeństw całego świata wielkim szokiem i zaskoczeniem. Prace, które się ukazują, systematycznie rozważają wiele wątków nie tylko militarnych i politycznych. Zwraca się także uwagę na położenie społeczeństw wielu państw, narażonych zarówno na skutki bezpośrednich zmagania przeciwników, jak i reperkusje wielu działań wobec społeczeństwa. Nieco inaczej kwestia ta wyglądała w Europie Zachodniej i Europie Środkowo-Wschodniej.

Ofiarami walki przeciwników byli w pierwszej linii żołnierze powołani do armii walczących. Ginęli oni masowo na wszystkich frontach. Ich śmierć, tak bardzo niezrozumiała dla rodzin, przenosiła traumę bezpośrednio na społeczności powiązane więzami krwi, dobrymi kontaktami sąsiedzkimi – szczególnie w miasteczkach, na wsiach itp.

Właśnie tym kwestiom poświęcił swoje rozważania w mikrosferze Siedmiogrodu (Transylwanii) w latach I wojny światowej Ioan Bolovan – znawca dziejów Siedmiogrodu od XIX stulecia po wojnę 1914–1918. Już w podtytule autor zaznaczył, iż interesują go aspekty społeczne, a więc rodzina, śmiertelność i wzajemna łączność między tymi, którzy walczyli na froncie a ich rodzinami, bezpośrednio odczuwającymi skutki wojny.

Autor sięgnął do źródeł i rozległej literatury przedmiotu. Interesujące go źródła znalazł w archiwach w Alba Iulia, Aradzie, Bistriży oraz Klużu. Bibliografia wskazuje, iż oprócz prac historyków rumuńskich, Bolovan skorzystał m.in. z prac autorów niemieckich, austriackich, francuskich, rumuńskich czy węgier-

skich (zob. s. 151–165). Dzięki wykorzystaniu rozważań takich znawców dziejów I wojny, jak J. Winter, P. Englund czy O. Faron, mógł „osadzić” badany problem we właściwy sposób. Zagadnienie to zostało także wzmocnione historią Siedmiogrodu i wielokulturowej społeczności zamieszkującej tę część Austro-Węgier. Należy podkreślić, iż aby scharakteryzować tę społeczność, autor wykorzystał opracowania z zakresu demografii geograficznej, m.in. O. Farona<sup>1</sup>. Ponadto nawiązał do zagadnień społecznych czasu wojny, m.in. miejsca dziecka w tych wydarzeniach<sup>2</sup> czy wreszcie roli kobiety w tych trudnych latach. Tu przywołał znane opracowania Susan Grayzel<sup>3</sup> i Daniela Popescu<sup>4</sup>, które na szerszym tle europejskim (S. Grayzel) oraz na tle lokalnym wskazują na aktywność mikrospołeczności podczas wojny oraz jej całkowitą przemianę kulturową, odejście od pewnych tradycji grup społecznych w związku z rozpadem tych, które istniały jeszcze przed wybuchem wojny. Nie były one zresztą specyfiką tylko siedmiogrodzką.

Podobne przemiany społeczne zachodziły np. wśród Polaków zamieszkujących podczas wojny w trzech zaborach. W polskim przypadku *casus* kobiety utrzymującej dom czy podejmującej pracę poza domem był m.in. rezultatem walki Polaków w XIX w., zwłaszcza w powstaniu styczniowym, po konfiskacie majątków szlacheckich – szczególnie widoczny na ziemiach zaboru rosyjskiego. Tymczasem Wielka Wojna w całej Europie i poza nią zmieniła zasadniczo miejsce i rolę kobiety w społeczeństwie. Tak też stało się w tej części monarchii austro-węgierskiej.

Autor zdecydował się na analizę kilku istotnych problemów, które wystąpiły w czasie wojny na terytorium Siedmiogrodu. W czterech rozdziałach zaprezentował kwestie ogólnej demografii i naturalne przemieszczanie się ludności w latach 1914–1918, po czym przeszedł do znaczenia rodziny i ślubów podczas wojny, by zamknąć rozważania o współistnieniu w Transylwanii Kościoła i społeczeństwa w tym trudnym czasie.

Niewątpliwie przemawiają do czytelnika statystyki węgierskie dotyczące narodzin, ślubów i zgonów w latach 1913–1918. Nie dziwi najniższy wynik narodzin z 1918 r. – 42 336 w stosunku do 105 083 w 1913 r. Liczba zgonów utrzymywała się cały czas na wysokim poziomie, z tym że 1915 r. przyniósł 83 065

<sup>1</sup> O. Faron, *Guerre(s) et démographie historique*, „Annales de Démographie Historique” 2002.

<sup>2</sup> Tu przywołuje m.in. prace Ioany Ignat poświęcone miejscu dziecka w tej rzeczywistości. Szczególnie jej tekst o *Ogólnych perspektywach życia dzieci z siedmiogrodzkich wiosek podczas Pierwszej Wojny Światowej (Perspectivă generală asupra vieții copiilor din satele transilvănene în Primul Război Mondial*, [w:] N.E. Bolea, O.M. Tămaș, *Sub semnul istoriei. De la debut spre consacrară*, Cluj-Napoca 2009, s. 235–250).

<sup>3</sup> S.R. Grayzel, *Women's Identities at War: Gender, Motherhood and Politics in Britain and France During the First World War*, University of North Carolina Press, 1999 i inne.

<sup>4</sup> D. Popescu, *Mișcarea feministă în ani Primului Război Mondial*, [w:] *Omagiu istoricului Dan Berindei*, Focșani 2001, s. 210–223.

strat z całego Siedmiogrodu. Wreszcie zmiana liczby ślubów w tym samym czasie i w tych samych komitatach przynosi wyniki nieco zaskakujące. O ile jeszcze w 1914 r. zawarto w Siedmiogrodzie 19 929 ślubów, o tyle w 1918 r. liczba ta niewiele zmalała – do 15 289, gdy np. w 1916 r. była najniższa – 8046. Te dane pochodzą z oficjalnych węgierskich roczników statystycznych.

Podobnie jak wielu badaczy, autor dostrzega różne role kobiet podczas wojny. Stereotypowo uważa matki żołnierzy za osoby najbardziej cierpiące z powodu powołania synów do armii. Kobiety musiały wtedy przejąć zadania mężczyzny w gospodarstwie, sklepie czy warsztacie. Było jednak tak, iż – pozostawione – wchodziły w nieformalne związki (konkubinat). Zawierano je dwa razy częściej.

Autor zwrócił także uwagę na funkcjonowanie – jak to określił – dialogu listownego (s. 95). Akcja ta była popierana przez władze austriackie. Listy (głównie kartki pocztowe – nierzadko cenzurowane), docierały na front, dzięki czemu morale żołnierza podnosiło się na jakiś czas. Oczywiście część z tych listów czy kartek zawierała przekazane słowa, które na papier nanosił ktoś umiejący pisać i czytać (s. 100 i n.). Część kartek z frontu walki, które zawierały zdjęcia uśmiechniętych wojaków, miała podnosić na duchu rodziny adresatów, lecz często zdarzało się tak, że zanim kartka dotarła do rodziny, syn już poległ w ciężkich walkach.

Wreszcie I. Bolovan scharakteryzował miejsce Kościoła prawosławnego w tych ciężkich czasach. Jak zauważył, duchowni bardzo szybko zareagowali na wybuch wojny. Już 21 lipca 1914 r. metropolita I. Mețianu zarządził odpowiednim dokumentem konieczność wspierania rodzin biednych oraz tych, z których wyszli na wojnę mężczyźni (s. 125). Warto podkreślić, iż większość tekstów skierowanych do ludności i żołnierzy napisana była w języku niemieckim lub węgierskim. Natomiast zaprezentowane zdjęcia listów pokazują tekst napisany po rumuńsku (s. 202–207). Ciekawe, czy to byli także żołnierze armii austro-niemieckiej, których powołano do armii. Stanowili oni jednak, w stosunku do innych narodowości, najmniejszą grupę: na 1000 żołnierzy było 64 Rumunów, podczas gdy np. Czechów – 135, a Polaków – 85<sup>5</sup>.

Wojna generuje – jak wiadomo – również postawy negatywne. Pośród nich autor zwrócił uwagę na prostytucję kobiet i wzrost zachorowań żołnierzy na choroby weneryczne. Jak wskazał, podczas pierwszych trzech lat chorobami tymi w armii austro-węgierskiej zainfekowało się 1 275 000 żołnierzy (s. 84–85 i n.).

Prezentowana książka jest rezultatem badań demograficznych, w których specjalizuje się I. Bolovan. Wskazuje on zresztą, iż niewielu rumuńskich badaczy sięga do tej problematyki. Wymienia jednak kilkunastu autorów rozpraw zarówno węgierskich, jak i rumuńskich, którzy zajęli się przemianami demograficznymi w Siedmiogrodzie podczas I wojny oraz tych, którzy skierowali uwagę na znaczenie i miejsce Kościołów chrześcijańskich: prawosławnego i grecko-kato-

<sup>5</sup> M. Willaume, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 70.

lickiego podczas I wojny (s. 130–136). Konkludując, Bolovan podkreśla, że wojna „zmusiła Cerkiew do lepszego rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych [...]” (s. 136).

Należy odnotować, iż książka ma na końcu abstrakt wykładu w języku angielskim (s. 167–200) oraz polemikę autora z Lucianem Boia – wybitnym historykiem rumuńskim, którego książka *Primul Razboi Mondial. Controverse, Paradoxuri, Reinterpretari* wywołała gorącą dyskusję wśród rumuńskich historyków.